

Publikacja filmów kompromitujących dzieci to cyberprzemoc

4 kwietnia 2025

Publikowanie przez rodziców treści, które ukazują dziecko, kiedy płacze, jest zmartwione, przestraszone lub zaskoczone, to tzw. parental trolling, czyli forma cyberprzemocy – przestrzegają badaczki tego zjawiska, zwracając uwagę na możliwe skutki popularnych zachowań w sieci.

Naukowniczynie z Instytutu Pedagogiki Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego pod kierunkiem dr Zuzanny Sury przyjrzały się szkodliwym formom sharentingu, czyli publikowania informacji o swoich dzieciach, przede wszystkim dzielenia się zdjęciami i filmami z różnych okresów jego życia. Badaczki zauważają, że coraz popularniejszy staje się tzw. parental trolling – trolling rodzicielski. Dotyczy on treści, które przedstawiają dziecko w kłopotliwych sytuacjach, kompromitując je, celowo poniżając lub dokumentując jego trudną sytuację, np. kiedy płacze, jest zmartwione, przestraszone lub zaskoczone.

„Parental trolling jest formą cyberprzemocy. Rodzice, którzy dzielą się takimi zdjęciami i filmami, prawdopodobnie traktują je jako zabawne, nie zwracając uwagi na konsekwencje publikowania wizerunku dziecka w internecie” – wskazała dr Zuzanna Sury z UJ. Badaczki zwracają uwagę, że w takim momencie dziecko jest wyśmiewane, podczas gdy potrzebuje wsparcia.

Zespół przeanalizował pod tym kątem siedem filmów zamieszczonych na platformie „TikTok” przez rodziców dzieci poniżej 3. roku życia. Brali oni udział w „wyzwaniach”, polegających na publikowaniu filmów przedstawiających sceny,

które zawstydzają lub wyśmiewają dziecko. Reakcje dzieci, opierające się na strachu i zagubieniu, są w tych filmach zestawione ze śmiechem dorosłych i wesołą muzyką w tle, np. z kreskówek dziecięcych. Badaczki sprawdzały, jak dziecko jest postrzegane przez autorów i odbiorców analizowanych filmów oraz jakie potencjalne skutki społeczne może wywołać ten rodzaj treści.

„Bezpośrednim i przewidywanym skutkiem takiego filmu wideo jest cyberprzemoc, szczególnie okrutna, ponieważ sprawcą jest rodzic, który powinien tworzyć atmosferę bezpieczeństwa dla dziecka, a wykorzystuje jego bezradność” – zwróciła uwagę dr Zuzanna Sury, zaznaczając, że skutki analizowanych filmów mogą także wykraczać poza relację dziecko-rodzic.

Badaczki wskazują na mechanizmy zachęcające do zdobywania polubień, udostępnień i komentarzy na temat filmów ukazujących przemoc wobec dziecka. Ich zdaniem sprawiają one, że zachowania takie zaczynają być postrzegane jako typowe, co może doprowadzić do ich społecznej normalizacji.

„Filmy z tzw. trollingiem rodzicielskim ogląda wielu ludzi, w tym dzieci i nastolatki, którzy w przyszłości staną się rodzicami. Poprzez modelowanie i naśladownictwo uczą się, jak budować relacje ze swoimi dziećmi. Jeśli dzieci oglądają takie filmy, mogą nauczyć się, że granice dzieci można naruszać bez konsekwencji prawnych dla dorosłych” – wyjaśniła dr Sury.

Według badaczek kompromitujące materiały, które pozostają w internecie przez lata, w przyszłości mogą stać się przyczyną przemocy rówieśniczej. Inną konsekwencją tzw. trollingu rodzicielskiego są skutki prawne związane z udostępnianiem wizerunku dziecka. Osobą, która ponosi konsekwencje takich działań, jest publikujący rodzic. Według badaczek istnieje ryzyko, że dorosły syn lub córka w przyszłości będą domagać się swoich praw, jeśli uznają, że rodzice naruszyli ich dobro. Ostrzegają też, że nawet niewinne zdjęcie pokazujące dziecko bawiące się na plaży może zostać wykorzystane i nadużyte w

innych kontekstach.

Autorstwo: PAP

Źródło: NaukawPolsce.pl